PAŃSTWOWE TEATRY DRAMATYCZNE
WE WROCŁAWIU

PROGRAM

KRYSTYNA BERWIŃSKA

PROCES

Sztuka w 7 obrazach

Współpraca dramaturgiczna: JAKUB ROTBAUM

Osoby:

MADELEINE ARIFON	— MAŁGORZATA LORENTOWICZ	GAZECIARZ	— JANUSZ ŁOZA
PIERRE DESPEAU	— ADOLF CHRONICKI	AMERYKANIN	— KAZIMIERZ HERBA
SUSANNE VERNIER	— BARBARA JAKUBOWSKA	KWIACIARKA	— MAGDALENA NOWAKOWSKA
PAUL MORTIER	— WŁADYSŁAW DEWOYNO	ARTYSTA MALARZ	— JULIUSZ BERGER
SIMONNE MORTIER	— * * *	DZIENNIKARZ	— JAN ŁOPUSZNIAK
IRENA PICHOT	— JULIA ARNOLDTOWA	INWALIDA	— SZYMON SZURMIEJ
MICHEL PICHOT, senior	— ZBIGNIEW SKOWROŃSKI	JAN WIENIEC	— LUDWIK BENOIT
MICHEL PICHOT, junior	— BERNARD MICHALSKI	HISZPAN	— CYRYL PRZYBYŁ
JAŚ PICHOT	— * * *	MARYNARZ FRANCUSKI	— ANDRZEJ POLKOWSKI
ANDRÉ	— ANDRZEJ POLKOWSKI	ROBOTNIK FRANCUSKI	— TADEUSZ SKORULSKI
HENRY	— JULIUSZ BERGER	STRAŻNIK I	— MIECZYSŁAW NAWROCKI
PAUL	— ZENON BURZYŃSKI	STRAŻNIK II	— HENRYK HUNKO
GEORGE	— TADEUSZ SKORULSKI	SĘDZIA ŚLEDCZY	— ZBIGNIEW NIEWCZAS
MARGERITTE	— EWA SZUMAŃSKA	MARIA WIENIEC	— JADWIGA HAŃSKA
MI-JA-SUN, Annamitka	— BARBARA PIJAROWSKA	DOZORCZYNI	— SABINA WIŚNIEWSKA
JEAN SAVIGNAC	— JERZY ADAMCZAK	SĘDZIA PRZEWODNICZĄCY	— JAN ŁOPUSZNIAK
AGENT POLICJI	— MIECZYSŁAW DEMBOWSKI	OBROŃCA Z URZĘDU	— KAZIMIERZ HERBA
PROKURATOR VERNIER	— STANISŁAW IGAR	YVONNE DE MONDÉ	— ZOFIA KOMOROWSKA
HILARY DE MONDÉ	— STANISŁAW JANOWSKI	ALPHONSE TROUILLE, restaurator	— RYSZARD MICHALAK
KELNER	— RYSZARD MICHALAK		

Goście w kawiarni, publiczność na sali sądowej.

Rzecz dzieje się w Paryżu.

Inscenizacja i reżyseria:
JAKUB ROTBAUM

Scenografia:
JADWIGA PRZERADZKA

Asystent reżysera: SZYMON SZURMIEJ

Inspicjenci: KAZIMIERZ HERBA
JANUSZ ŁOZA

Premiera w dniu 18 października 1952 r. na Scenie Kameralnej P. T. D.

ZE ZBIORÓW
Działu Dokumentacji ZG ZASP

Kierownik techniczny — WIKTOR ROMAN, brygadier sceny — JÓZEF NOWAK, kierownik pracawni krawieckiej męskiej — MICHAŁ STOLARSKI, kierownik pracowni krawieckiej damskiej — WANDA PRECKAŁŁO, kierownik prac. szewskiej — MIKOŁAJ BRATASZ, kierownik prac. perukarskiej — MIECZYSŁAW WOJCZYŃSKI, kierownik prac stolarskiej — JÓZEF BĄKOWSKI, kierownik pracowni malarskiej — ANTONI ŻABSKI, kierownik pracowni modelatorskiej — TADEUSZ ŻAKIEWICZ, główny elektryk — ELIASZ KARPINOWICZ, kierownik pracowni tapicerskiej — RYSZARD TKACZYK.

Zakł. Graf. RSW „Prasa", Wrocław — 4664, 13.10.52.
2.000. Ofset. B1/90. Sat. V A1/60. F-3-60977.

OD AUTORA

„Proces" napisałam w 1950 roku, kiedy wstrząsnęły mną wiadomości o prześladowaniach Polaków we Francji. Masowe wysiedlenia, aresztowania, procesy, likwidowanie polskich stowarzyszeń, oto co się wtedy działo pod niebem „drugiej. ojczyzny Polaków". Wśród prześladowanych było wielu takich, którzy za Francję przelewali krew, żołnierzy Ruchu Oporu często odznaczonych krzyżem Croix de Guerre. „Nas wyrzucają, a jak wyrzucą tych, którzy leżą we francuskiej ziemi polegli za jej wolność" — mówił jeden z wysiedlonych Polaków (cytuję z pamięci). „Tymi to rękami wyrąbałem niejeden wagon węgla dla Francji" — mówił drugi. Ale ci prześladowani rozumieli, że nie prześladuje ich naród francuski, ale chwilowy rząd Francji, i na moście we Frankfurcie, opuszczając granice swej przybranej Ojczyzny, śpiewali „Marsyliankę" i śpiewał ją razem z nimi francuski lud.

Z takich nastrojów narodziła się moja sztuka. Chciałam w niej ukazać głęboką solidarność międzynarodową i optymistyczną perspektywę, że lud sfaszyzowanej Francji wywalczy sobie wolność.

Konflikt ideologiczny wiąże się w „Procesie" organicznie z konfliktem moralnym. Chciałam na przykładzie Pierre'a Despeau powiedzieć, że człowiek aktywnie związany z życiem, jeśli chce zachować swoją ludzką uczciwość, musi wcześniej czy później znaleźć się w obozie postępu. Pierre Despeau na początku sztuki to tylko uczciwy i utalentowany w swoim zawodzie człowiek. Pod wpływem zdarzeń, przeżyć, ludzi (Madeleine, Mortier, Prokurator, Susanne, a przede wszystkim Wieniec) ten uczciwy „Don Kichot" staje się człowiekiem walki, człowiekiem rewolucji.

★

Wersja wrocławska „Procesu" różni się od pierwotnej wersji tej sztuki (realizowanej przez teatr „Wybrzeże" w Gdyni i Gdańsku). Kameralne (z wyjątkiem ostatniego obrazu) ujęcie tematu nie odpowiadało inscenizatorowi wrocławskiego przedstawienia. Po wielu dyskusjach przebudowałam niektóre sceny sztuki w myśl życzeń inscenizatora. Największym zmianom uległ obraz II i III.

Ta druga wrocławska wersja „Procesu" jest dla autora tej sztuki interesującym eksperymentem.

Krystyna Berwińska

ZE ZBIORÓW
Działu Dokumentacji ZG ZASP

KILKA SŁÓW O PROBLEMACH „PROCESU"

„Proces" Krystyny Berwińskiej jest sztuką, która oświetla stosunki polsko-francuskie, poruszając na plastycznym tle konfliktów i spraw czysto francuskich istotne dla nas kwestie prześladowań Polaków w faszystowskiej Francji, wprowadzając na scenę postacie polskich bojowników o wolność Francji, a równocześnie demaskując wrogą młodej Polsce Ludowej działalność francuskich szpiegów i dywersantów. Polacy i sprawy polskie są właściwą osią akcji. Na przykładzie losów polskiego górnika Jana Wieńca ukazuje autorka układ sił Francji z roku 1950: działalność rządu francuskiego, będącego na usługach Wall Street i nie przebierającego w środkach byle usunąć niebezpiecznych przywódców ludu. Rządowi temu z jego marionetkowym sądem przeciwstawia naród francuski, który staje po stronie prześladowanych Jana Wieńca, polskiego górnika i komunistę, poznajemy dopiero w czwartym obrazie, ale stosunek do jego sprawy wyznacza główną linię konfliktów Francji współczesnej, jest probierzem naszej oceny poszczególnych postaci sztuki. Wokół „procesu" Jana Wieńca grupuje Berwińska typowych przedstawicieli współczesnej Francji. Poznajemy „złe duchy" Francji upadającej: kobietę-szpiega, prokuratora, sędziego, francuskiego ziemianina, fabrykanta i kolaboracjonistę w jednej osobie, jego córkę i restauratora, zaledwie sześciokrotnie karanego za „drobne przewinienia" — to są motory i świadkowie oskarżenia w tym pokazanym procesie, inspirowanym przez amerykańskich mocodawców. Trzeba przyznać, że bynajmniej nie są to typy „czarno-białe". Autorka obdarzyła nawet postacie, występujące tylko w czasie przewodu sądowego, w szereg cech, pozwalających zbudować ich pełny obraz psychiczny. Jakże inny jest pan prokurator Vernier wobec Pichota i wobec Annamitki, wobec własnej córki i matki Wieńca. Jego oskarżycielska mowa na sali sądowej demaskuje zakłamanie francuskich sądów.

W szeregach obrońców Wieńca poznajemy dwóch członków Komunistycznej Partii Francji. Autorka ukazuje ich nie tylko jako działaczy, lecz także wprowadza nas w ich życie rodzinne. Paula Mortier widzimy jako walczącego dziennikarza-komunistę i jako czułego ojca jedenastoletniej Simonne. Michela Pichot poznajemy w świetle jego własnego, rodzinnego konfliktu. Tu wprowadza Berwińska tak istotny we współczesnej Francji problem wojny w Vietnamie. Syn inżyniera Pichot i Polki, młody Michel ma udać się wraz ze swoim oddziałem na front vietnamski. Młody, wrażliwy chłopiec czuje cała okropność swego położenia, zna wartość „brudnej wojny", ale dopiero rodzice pomagają mu zrozumieć, na czym polega jego obowiązek. Michel pojedzie na front, nie po to by zabijać Vietnamczyków, lecz pracować nad uświadamianiem kolegów-żołnierzy, czym jest wojna w Vietnamie i nad uświadamianiem Vietnamczyków, że rząd francuski i naród francuski to nie to samo. W inscenizacji wrocławskiej poznajemy oprócz Michela innych przedstawicieli młodzieży francuskiej, przez co obraz konfliktów nurtujących tę młodzież staje się pełniejszy.

Ale sztuka „Proces" mówi nam nie tylko o procesie Jana Wieńca i zgrupowanych wokół, jego sprawy siłach wstecznej i postępowej Francji. W sztuce tej ukazuje nam autorka również ciekawy proces psychologiczny. Na przykładzie przeżyć adwokata Despeau dowodzi, że w dobie zaostrzania się konfliktów dwóch światów, w dobie ostrej walki postępu z imperializmem — nie ma miejsca na jakąś izolowaną, abstrakcyjną postawę „uczciwego człowieka". Poznajemy utalentowanego, modnego paryskiego adwokata, Pierre'a Despeau, człowieka uczciwego, sympatyka kół postępowych, broniącego często komunistów, ale równocześnie typowego inteligenckiego „liberała", który w młodości wybierał się do Hiszpanii i... nie pojechał. Konflikt ideologiczny i psychologiczny Pierre'a wzbogaca autorka momentem jego miłości do Madeleine, kobiety-szpiega, kobiety uwięzionej przez władze polskie, kobiety, którą jego „ludzkim obowiązkiem" jest ratować. Ale pod wpływem takich ludzi jak Mortier i Wieniec, a nawet i prokurator, Pierre zaczyna pojmować, że są sprawy ważniejsze niż Madeleine, zaczyna pojmować, gdzie jest jego miejsce. Despeau zrozumie, że w tym ustroju nie wystarczy być „uczciwym", lecz trzeba walczyć, trzeba być „za" albo „przeciw" — nie ma drogi pośredniej.

Te kilka słów nie wyczerpie na pewno bogactwa problemów, poruszonych w sztuce. Poznajemy w niej szereg postaci ubocznych, z których każda — czy to będzie marynarz w więziennej celi, czy amerykański oficer w kawiarni — ma swoje miejsce w barwnym obrazie życia d z i s i e j s z e j F r a n c j i.

„Proces" jest pierwszą sztuką współczesną Krystyny Berwińskiej. Poprzednio interesowały ją raczej tematy antyczne (np. „Obrona Antygony"). „Proces" w swej pierwotnej formie był sztuką o charakterze raczej reportażowym i bardziej kameralnym. Inscenizator wrocławski widział problematykę „Procesu" na szerszym tle Paryża, dlatego też specjalnie dla niego autorka przebudowała zupełnie dwa obrazy (II i III) przenosząc akcję jednego z nich do kawiarenki, w której mamy niejako przekrój całego społeczeństwa, dopisując scenę urodzin Michela, scenę z matką Wieńca itp. Mamy więc dzisiaj dwie wersje „Procesu". Prapremiera wersji kameralnej odbyła się przed kilkoma dniami w Teatrze „Wybrzeże" w Gdyni w reżyserii autorki. Wystawiając „Proces" we Wrocławiu, realizujemy konsekwentną linię repertuarową. Po „Człowieku z karabinem" obrazującym wpływ Rewolucji na kształtowanie się świadomości prostego chłopa — sztuka Berwińskiej ukazuje proces przemiany psychiki inteligenta.

„Proces" jako sztuka o wyraźnym ostrzu antyimperialistycznym jest nam szczególnie potrzebna dziś, gdy prawie codziennie prasa donosi o nowych, antopolskich prowokacjach rządu Pinay'a (np. rewizja w Banku PKO w Paryżu), wysiedleniach Polaków itp., dziś, gdy w przede dniu wyborów do Sejmu tym wyraźniej dostrzegamy różnice między naszym wielkim programem Frontu Narodowego a podłymi machinacjami marionetkowych rządów państw zachodnich.

FASZYSTOWSKA AKCJA PINAY'A

Reakcja francuska, po fiasku poniesionym latem bieżącego roku w związku z aresztowaniem towarzyszy Duclos i Stilla, wznowiła próbę izolowania Komunistycznej Partii, przodującej siły narodu, osłabienia demokratycznego ruchu o pokój i niezawisłość Francji. Rząd Pinay'a, popierany i zachęcany przez przywódców socjaldemokracji, rozpętał nową falę represji przeciw KPF, przeciw demokratycznym organizacjom, zarządził przeprowadzenie rewizji w lokalach tych organizacji i w redakcjach pism demokratycznych, uruchomił w tym celu wielotysięczną sforę policjantów i agentów w Paryżu i na prowincji, wszczął za pośrednictwem szmatławych piśmideł antykomunistyczną nagonkę propagandową.

Owocem terrorystycznej faszystowskiej akcji Pinay'a jest aresztowanie szeregu działaczy komunistycznych na prowincji, aresztowanie sekretarza generalnego CGT Le Leap'a, oraz przywódców demokratycznej młodzieży francuskiej.

Celem faszystowskich represji jest próba zahamowania i zduszenia narastającego protestu mas przeciw pinayowskiej polityce wojny i nędzy, przeciw amerykańskiej okupacji Francji, przeciw schumanowskiej polityce odbudowy Wehrmachtu hitlerowskiego, przeciw brudnej wojnie w Vietnamie. Celem ich jest próba ugodzenia w KPF, w której coraz szersze warstwy narodu widzą jedyną konsekwentną siłę reprezentującą ich interesy, walczącą o pokój, demokrację i niepodległość narodową.

Z tego też względu rząd Pinay'a usiłuje całą sprawę „załatwić przy drzwiach zamkniętych", przekazując ją kompetencji sądownictwa wojskowego i nie dopuszczając do dyskusji nad interpelacją przedstawiciela frakcji KPF w Zgromadzeniu Narodowym.

Metody, jakimi posługuje się reakcja francuska w tej antykomunistycznej, antydemokratycznej i antypokojowej akcji: masowe rewizje, aresztowania, prowokacje, żądanie zniesienia immunitetu deputowanych komunistycznych — wszystko to żywo przypomina metody grabarzy Francji, tych, którzy wszelkimi siłami paraliżowali działalność KPF, aby w roku 1940 wydać Francję na łup Hitlera. I nie może być inaczej, skoro u władzy znajdują się dziś we Francji ci sami ludzie, ludzie Petaina, wczorajsi pachołkowie Hitlera, dzisiejsi lokaje Wall Street.

Wall Street, amerykańscy imperialiści, są też inspiratorami antykomunistycznej nagonki, nowych aktów terroru i bezprawia, kursu na faszyzację Francji. Tak samo, jak amerykańscy podżegacze stali za plecami organizowanych w Trizonii hitlerowskich band przygotowujących kapturowe mordy przywódców lewicy.

Klasa robotnicza, masy pracujące Francji odpowiedziały na nowe akty faszystowskiego terroru akcją protestacyjna, żądaniem zaprzestania represji i uwolnienia aresztowanych patriotów. W proteście i w walce łączą się z nimi masy pracujące wszystkich krajów, pokój miłujące narody, łączy się z nimi naród polski.